



Zemke: – W Bydgoszczy chyba już nie starcza słupów, gdzie mógłby powiesić swoje podobizny Bruski i Dombrowicz. Europeoseł Janusz Zemke jest zszokowany rozmiarem kampanii wyborczej w Bydgoszczy i zastanawia się kto za to wszystko płaci.

– Byłem ostatnio w kilkunastu miastach w Polsce i chcę powiedzieć, że nigdzie w Polsce nie spotkałem się z tak totalną kampanią propagandowo-bilbordową jak w Bydgoszczy - dziwi się Janusz Zemke. – W Bydgoszczy odnoszę wrażenie, że już nie wystarcza słupów, gdzie Pan Rafał Bruski i Konstanty Dombrowicz wieszali by swoje podobizny.



Zdaniem Janusza Zemke każdy z kandydatów ma prawo i obowiązek promowania się w kampanii wyborczej, jednak jego zdaniem kampania prowadzona przez sztaby Bruskiego i Dombrowicza przekracza granice rozsądku.

– Taka totalna kampania propagandowa, jest kampanią bardzo drogą. My jako politycy coś o tym wiemy i nikt nam nie wmówi, że taką kampanie da się zorganizować wydając kilkanaście tysięcy złotych – dlatego Zemke pyta oba sztaby: – Chciałbym jako człowiek związany z Bydgoszczą wiedzieć, ile obaj panowie wydają na tą kampanie? Drugie pytanie Janusza Zemke dotyczy tego, że jego zdaniem wyborcy powinni wiedzieć kto finansuje te kampanie. – Obu panom podlegają różne przedsiębiorstwa i różne instytucje.

Jutro w Bydgoszczy po raz kolejny w tym roku będzie gościł Grzegorz Napieralski, lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej, który zamierza spotkać się między innymi z mieszkańcami Fordonu i Osiedla Leśnego.

**(W "Portalubydgoskim.pl", 4 listopada 2010 r., Ł.R.)**